

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAZDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b>		Numer telefonu <b>REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.</b>	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. r.</b>	<b>CENA NUMERU</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b>
We Lwowie bez doręczenia do domu . . .	mies. zł. 2—, kwart. 6—				
z dostawą do domu . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów № 504.044.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.	<b>10 gr.</b>	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Tabelaryczne o 80 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatne słowo gr. 20, dla pozakukujących prasy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 80 proc. drożej.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7—				
Zagranicą . . . . .	mies. zł. 5—, kwart. 15—	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.			

## Coś się na świecie gotuje...

Na świecie kipi. Rodzą się pomysły; jeszcze szybciej padają, by ustąpić miejsca nowym. Jest dla wszystkich rzecz jasną, że system, ustalony w Europie po ostatniej wojnie, przechodzi głęboki i zasadniczy kryzys. Ideologia, panująca podczas konferencji pokojowej w Paryżu i przenikająca podpisanie w r. 1919 traktaty, nie wytrzymała próby dzisiejszej chwili. Okazuje się, że na niej nie można oprzeć współżycia narodów europejskich.

Wszędzie i na każdym kroku spotykamy się z objawami niezadowolenia opinii publicznej. Potok żalów, pretenzji, rozgoryczenia, spływa ku genewskiej instytucji, choć ona wyrosła z tak pięknie idealnego podłoża. Narody były zmęczone wojną. Miały już dość nieprzerwanego łańcucha corazto większych barbarzyństw, wszyscy pragnęli nietylko pokoju, ale i tego, aby wojna już się nie potworzyła. W r. 1919 zniechęcono wojnę. Każdy proklamował pacyfizm i gotów był z zacieklą furją bronić pokoju, tak jak pięć lat przedtem wszystko tęskniło do wojny. To był grunt, na który padło to ziarno, z którego wyrosły paragrafy paktu Ligi Narodów, mówiące o obowiązku wszystkich bronić pokoju. Były one wyrazem dążenia ludzkości w kierunku wyeliminowania wojny jako sposobu likwidowania rozbieżności politycznych między państwami.

A potem przyszły rozczarowania. W ostatnich czasach padały wprost twierdzenia, że warunkiem wejścia Europy na drogę prowadzącą do długiego pokoju, jest odsunięcie Ligi Narodów na plan drugiego w życiu państw europejskich. Że instytucja ta z całą jej mistyką polityczną jest li tylko czynnikiem zamętu i niepokoju, że w pewnych warunkach może się stać nawet przyczyną wojny między narodami.

Rozpoczyna się zarazem okres — którego jesteśmy świadkami — prób układania stosunków między narodami poza Ligą. Ostatnie dni przyniosły brzemienne w swych skutkach porozumienie austriacko-niemieckie. Dalej ułożono plan zwołania „konferencji lokarneńskiej”. Plan ten pada. W jego miejsce notują dzienniki wiadomość o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, zmierzającym do zwołania już w czasie najbliższym konferencji siedmiu czy ośmiu mocarstw: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, Polski, Belgii, ZSRR, i ewentualnie Malej Ententy.

W tym planie najcharakterystyczniejszym jest to, że jednym z jego zasadniczych punktów jest osiągnięcie porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów i przygotowania powrotu Niemiec do Ligi, a więc jednak Liga Narodów ma być w dalszym ciągu 6-siowym punktem życia narodów.

Niedawno wygłosił prezes Polskiego Instytutu współpracy z zagranicą p. Łypacewicz ciekawe na ten temat poglądy: Chociaż naiwnym byłoby poleganie w obecnej sytuacji świata na Lidzie Narodów jako na wyłącznym czynniku bezpieczeństwa, nie należy jednak zrażać się do Ligi Narodów. Jest to instytucja przyszłości, która odegra decydującą rolę w utrzymaniu pokoju świata dopiero wówczas, gdy umysłowość ludzkości dojrzeje do idei pokoju powszechnego. Obecna bezsilność Ligi Narodów nie jest wynikiem jej wadliwego ustroju, lecz obecnej

## Losy Hiszpanji ważą się.

**Paryż, 22. 7. (PAT.)** Havas donosi, że przez radjo Sewilla generał Queipo-del-Lano nadaje w dalszym ciągu komunikaty o zwycięstwach powstańców. Donosi on m. in. o zajęciu przez nich punktów strategicznych w prowincji Pontevedra.

Jednocześnie gen. Queipo-del-Lano zawiadamia, że nałożył grzywnę w wysokości 10.000 peset na gazetę „El Liberal” w Sewilli i zawiesił ją za rozpowszechnianie „tendencyjnych wiadomości o zabarwieniu marksistowskim”.

**Madryt, 22. 7. (PAT.)** Rząd hiszpański ogłasza komunikat w kilku językach, donosząc, że w Madrycie i Barcelonie panuje całkowity spokój. Powstańcy w tych miastach ponieśli klęskę. Jednocześnie z Barcelony donoszą, że strajk w całej Katalonii trwa. W mieście panuje spokój. Zaspokojenie ludności w żywność jest zapewnione. Po ulicach Barcelony krążą patroli milicji ludowej.

### RZĄD UZBRAJA LUDNOŚĆ.

**Paryż, 22. 7. (PAT.)** W Perpignan słyszano nadawane przez radjo komunikaty hiszpańskiego ministerstwa rolnictwa, nawołujące włościan hiszpańskich, by zbroili się i przyłączyli do wojsk wiernych rządowi. Stacja nadawcza w Barcelonie zapewnia, iż w mieście panuje spokój. Rząd pod kierunkiem Companysa jest panem sytuacji.

Rząd w dalszych komunikatach zapewnia, iż może liczyć na wierność części armii, całej marynarki, lotnictwa i policji.

**Londyn, 22. 7. (PAT.)** Według informacji, jakie nadeszły z Hiszpanji, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania. Wojska wierne rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującymi na stolicę. Jedna z armii powstańczych znajduje się w Segowii, odległej od 60 klm. od Madrytu.

Trudno jest obecnie ocenić straty powstańców i wojsk rządowych, przypuszczalnie wynoszą one jednakże kilkuset zabitych. Milicja czerwona w Madrycie, licząca 10.000 żołnierzy znajduje się pod dowództwem dwóch oficerów, lojalnych wobec rządu. Do Saragossy wysłano oddział 5000 uzbrojonych włościan i robotników, do przewiezienia których użyto zarekwirowanych samochodów.

**Madryt, 22. 7. (PAT.)** Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, w pobliżu Madrytu rozegrały się dzisiaj dwie bitwy pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy rzekomo ponieśli porażkę.

**Paryż, 22. 7. (PAT.)** Wiadomości, jakie nadchodzą z Hiszpanji, są w dalszym ciągu sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy. Większość informacji opiera się na oficjalnych komunikatach madryckiego radja,

atmosfery wzajemnej podejrzliwości, która panuje teraz na świecie.

A zatem: świat nie jest w stanie w tej chwili zdobyć się na lepszy instrument regulowania wzajemnych stosunków. Musi przeto istnieć instrument ten poddać gruntownej rewizji. Nastąpiłoby to rychło, gdyby nie „narodów duch zatruty”.

Alf. Lan.

które nadaje komunikaty rządowe. O ile w poniedziałek wieczorem i we wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle w godzinach wieczornych we wtorek można zauważyć ponowne wzmocnienie się akcji powstańczej. Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy po zajęciu Pampeluny, maszerują na Irun, boczne mi drogami. Mosty na głównych drogach zostały wysadzone w powietrze przez członków frontu ludowego. Irun prawdopodobnie jest w chwili obecnej okrążony przez powstańców. Gubernator w St. Sebastian oddał wieczorem władzę nad miastem w ręce gubernatora wojskowego, znanego ze swych przekonań faszystowskich, a sam schronił się na terytorjum francuskie.

Powstańcy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie

akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował sytuację w Madrycie gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi. Na południu akcja powstańców została, jak się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas, gdy równocześnie marynarka wierna rządowi bombarduje porty znajdujące się w rękach powstańców. W Madrycie władza znajduje się w rękach frontu ludowego. Podobnie w Barcelonie komuniści mają decydujący głos.

Według doniesień prasy francuskiej, dwie armie powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy, druga z południa. Wbrew informacjom prasy zagranicznej wydaje się również iż ruch rewolucyjny wyszedł nietylko z Marokka, lecz z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi generał Mola. Podobno armia północna znajduje się o 50 klm. od Madrytu.

## Madryt broni się.

**Paryż, 22 VII. (PAT.)** Donoszą z Madrytu: Pięć kolumn rządowych sił zbrojnych wysłanych ze stolicy przeciw powstańcom liczy ogółem 150.000 ludzi. Wojskom tym towarzyszą samoloty.

Powstańcy zgromadzili się w tunelu kolejowym na drodze z Madrytu do miasteczka Borgu. W tym miejscu prawdopodobnie dojdzie do większej bitwy.

**Lizbona, 22 VII. (PAT.)** Przez radjo w Sewilli generał Queipo del Llano wzywa ludność cywilną, posiadającą broń, aby oddała się do dyspozycji wojsk powstańczych, które maszerują w kierunku Madrytu. W tymże komunikacie doniesiono o starciu pomiędzy Kordobą a Carmoną, gdzie powstańcy znajdujący się w 15 samochodach, starli się z milicją ludową. W walce tej milicja ponieść miała klęskę.

**Paryż, 22 VII. (PAT.)** Z Bajonny donoszą: Do San Sebastian wkroczył na czele powstańców gen. Mola. Do Bajonny przybyli na parowcu „Julio” uchodźcy z milicji ludowej.

**Londyn, 22 VII. (PAT.)** Reuter podaje

## Flota rządowa unieruchomiona w Tangerze.

**Londyn, 22. 7. (PAT.)** Reuter donosi z Tangeru: Kapitan portu otrzymał z kwatery głównej powstańców w Ceucie żądanie, aby okręty neutralne opuściły port. Ponieważ powstańcy zamierzają bombardować stojące na kotwicy w Tangerze w liczbie 10 z krążownikiem „Jaime I” na czele. Okręty te z braku paliwa płynnego nie mogą odpłynąć dla bombardowania Kadyksu i Algeciras. Ciało konsularne strefy międzynarodowej zbierze się dla powzięcia decyzji.

**Madryt, 22. 7. (PAT.)** O godz. 1-ej w nocy ministerstwo spraw wewn. ogłosiło następujący komunikat: odebrano z rąk powstańców Gijon, Almeria, Alcala de Henares. Powstańcy trzymają się jeszcze w Saragossie i Valladolid. Dziennik „Clavidad” donosi, że garnizon powstańczy w Granadzie poddał się wojskom rządowym, a eskada lotnicza zbombardowała powstańców w La Corogna, którzy również poddali się.

Kpt. Sampil udał się na samolocie do Saragossy dla bombardowania powstańców, inni lotnicy odlecieli w tym celu do Alcazar i do Toledo, gdzie zbuntowali się kadeci.

### BOMBARDOWANIE CEUTY.

**Paryż, 22. 7. (PAT.)** Donoszą z Oranu: 4 okręty rządowe hiszpańskie

następujące informacje o położeniu w Hiszpanji: Armie powstańcze maszerują na Madryt — jedna z Pampeluny, druga — z Algeciras i Kadyksu. Powstańcy, jak się zdaje, zdołali zająć niektóre miasta i miasteczka na północy. Na południu położenie jest niejasne. Z 45-ciu prowincji hiszpańskich powstańcy posiadają częściowo w swym ręku 10. Są to prowincje Valladolid, Saragossa, Navarra, Toledo, Huesca, Vittoria, Burgos, Segovia, Kordoba i Sewilla.

### WALKI W SAN SEBASTJAN.

**Paryż, 22 VII. (PAT.)** Z Hendaye donoszą, że w San Sebastian toczą się walki na ulicach. Gubernator powrócił i wezwał ludność do wyparcia powstańców. Wczoraj o godz. 18-ej nad San Sebastian ukazał się lotnicy powstańczy i rozrzucali ulotki, wzywając do walki z rządem.

Posterunki żandarmerji francuskiej w Cerbere, Bourmadame i Le Perthis wzmocniono, aby rozbrajać przekraczających granicę Hiszpanów.

bombardowały Ceutę, wywiązała się bitwa pomiędzy okrętami a bateriami przybrzeżnymi. Okręty wycofały się na wody brytyjskie, a następnie na wezwanie patroli angielskich opuściły je.

### BELGJA CHCE BYĆ NEUTRALNA.

**Paryż, 22 VII. (PAT.)** Duże wrażenie wywołało w Paryżu przemówienie belgijskiego ministra spraw zagr. Spaaka. Część prasy przyjęła je z zaniepokojeniem, interpretując słowa belgijskiego ministra, jako oznakę poważnie występującej koncepcji neutralności Belgji.

„L'Oeuvre” twierdzi, że mowa min. Spaaka przyniosła rozczarowanie i świadczy, że Belgja pragnęłaby zachować neutralność, starając się przedewszystkiem o uzyskanie zapewnienia bezpieczeństwa ze strony Rzeczy. W każdym razie w Londynie przedstawiciele Francji nie mogą liczyć na poparcie Belgji — pisze dziennik.

Socjalistyczny „Populaire” zarzuca belgijskiemu ministrowi, że stanowisko jego jest w zupełnej sprzeczności z koncepcjami belgijskiej partii socjalistycznej i drugiej międzynarodówki.

### KATASTROFA W GÓRACH.

**Bern, 22 VII. (PAT.)** Oddział wysłany na ratunek 4 alpinistów, których zasypała lawina w ubiegłą sobotę pod szczytem Eiger stwierdził, że wszyscy 4-ej zawieszeni są na linach, ale tylko jeden z nich daje oznaki życia. Narazie nie udało się dotrzeć do nich bezpośrednio.

# Zjazd Legionistów w tym roku nie odbędzie się. Uroczyste przyjęcie amb. Włoch na Wawelu.

## Rozkaz gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 22 lipca. (P. A. T.) Komendant naczelny Związku Legionistów zawiadamia ogół legionistów o następującym rozkazie Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza w sprawie zjazdu sierpniowego.

„Do Związku Legionistów!  
Koledzy! Dzień 6 sierpnia jest wielkopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w swe ręce losy Polski. Ten dzień, ten słup graniczny łączy dwie epoki dziejów Polski, epokę bezsily i bierności, i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i jego stosunku do dziejów Polski najbardziej aktywnej i twórczej postawy na przestrzeni długich stuleci. Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić zjazdem, to zjazdy nasze były treścią godnie odpowiadającą treści swej rocznicy.

Niedawno dopiero zaczęliśmy pracę w nowym ustroju organizacyjnym. Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas. I dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie. Pamiętajmy, aby w ten dzień w r. 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopca Komendanta: „Pracą swą w ciągu ostatnich lat udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia.”  
(—) Śmigły Rydz.

„Gazeta Polska” pisze w związku z tem:

Rozkaz gen. Śmigłego-Rydza do legionistów odracza tegoroczny zjazd tych, co dnia 6 sierpnia 1914 r. ruszyli za Józefem Piłsudskim w nieznaną przyszłość, waląc słupy graniczne wbiły w żywą ziemię polską a wnosząc nowy słup graniczny w dziejach Polski między jej niewolą i wolnością.

Gen. Śmigły odsuwa datę zjazdu legionistów o rok. I tem właśnie nadaje zjazdowi legionistów sens nowy. Albowiem zrywa z formą na rzecz treści. Odracza się obchód, który zwolna mógłby zmienić się we wspominki historyczne, prezentowanie dawnych zasług i dawnych bliźni, ale odchodzący stopniowo od życia i rzeczywistości. Przez przekreślenie formalnej, obchodowej, uroczystościowej tradycji, grożącej wyrodzeniem w pozor tylko — budzi się na nowo to, co jest po dziś dzień żywe w legionistach — gotowość do wysiłków i ofiar, czynny stosunek do dziś, zamiast spoczynku na laurach, spojrzenie naprzód — zamiast roztkliwień nad wczoraj.

Może dlatego gen. Śmigły-Rydz wydobyla z przeszłości legionowej tylko jedną datę: 6 sierpnia. Datę decyzji najtrudniejszej — wyruszenia w pole nie tylko wbrew obcom, ale i wbrew swoim — w imię mocniejszej nad wszystkie przeszkody idei wolności i wielkości Polski. Jeśli się święcić chce tę

datę, nie jako zwykle święto, lecz jako dzień dorocznego rachunku sumienia, czy się wierności owej idei dotrzymało — nie wolno na zjazd taki przychodzić z pustymi rękami.

Nie można. Jest bowiem po za datą 6 sierpnia 1914 r., łamiącą dzieje Polski na wolność i niewolę, inna data, zatraskująca wiekiem srebrnej trumny okres wzięcia na się odpowiedzialności za Polskę przez Serce i mękę jednego nadludzko wielkiego Człowieka. To data 12 maja 1935 r. Od tego wieczoru zdwaja się odpowiedzialność każdego, kto został przy życiu. Odtąd pracować musimy zbiorowym wysiłkiem wszystkich, co chcą dalej dźwigać ku górze dzieło rozpoczęte zbrojnie dnia 6 sierpnia 1914 r., wszystkich, co święte dla Polski szczątki Komendanta uczcić pragną nie tylko symbolicznym kopcem na Sowińcu, lecz przykryć je jako jedynie godną Jego życia kopułą — Polską: rządzą, mocną, ufną w siebie, uczciwą i wielką.

„Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas” — mówi gen. Śmigły. Ma on prawo tak mówić skoro Jemu po Józefie Piłsudskim przypadł udział nie tylko ołbrzymiej odpowiedzialności, lecz także najcięższy i największy spadek — Komendanta bólów, zmagani i trosk.

Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas. Tak. Nie można bowiem do trumny Józefa Piłsudskiego zbliżyć się bez świętokradztwa — jeśli nie podchodzi się do niej bez śladów świeżej, dziś prowadzonej walki i pracy. I pracy tej realnego wyniku.

## Wojska abisyńskie uderzyły na Addis Abebę.

Kair, 22. 7. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsula w Addis Abebie zawiadomienie telegraficzne, że silne oddziały nieregularne wojsk abisyńskich uderzyły z różnych stron na Addis Abebę. Tożczą się zacięte walki. Są setki poległych i ranionych.

W parę godzin później nadeszła druga depeza, w której konsul donosi, że ofensywa na Addis Abebę prowadzi dwie armje: jedna pod wodzą rasa Kassa, druga pod wodzą rasa Sejuma. Tożczą się krwawe bitwy. Straty z obu stron są znaczne.

Kair, 22. 7. (PAT.) Wobec informacji konsula z Addis Abeby, zwracają tu uwagę, że informacja o rasie Kassa jest nieścisła, gdyż ras Kassa znajduje się przy negusie w Europie. Prawdopodobnie chodzi tu o syna rasa Kassa.

Kraków, 22. lipca (PAT.) Wczoraj Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim na Wawelu J. E. ambasadora włoskiego p. barona Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się z Grand Hotelu na Zamek wawelski w towarzysztwie dyrektora protokołu p. Karola Romera samochodem P. Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczów na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu honorowego 8-go p. ul. Tłumy publiczności tworzyły wzdłuż drogi szpalery, witając przedstawiciela Włoch. W bramie zamkowej u wejścia na dziedziniec arkadowy warta zamkowa sprezentowała broń. Na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego bataljon 20 p. p. ze sztandarem i orkiestrą pod dowództwem ppłk. Chrobaczyńskiego oddał honory wojskowe. W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, orkiestra odegrała państwowy hymn włoski. U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów P. Prezydenta R. P. wprowadziło go na drugie piętro Zamku. W sieni górnej trębacz odegrał fantazję. W sali, poprzedzającej salę poselską, wyszedł na spotkanie p. ambasadora p. minister Spr. Zagr. Beck. P. Prezydent R. P. oczekiwał ambasadora w sali poselskiej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Ambasador Valentino, wprowadzony do sali poselskiej i przedstawiony przez dyrektora protokołu p. Romera P. Prezydentowi R. P., wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!  
Pocytuję sobie za najwyższy zaszczyt i wielki przywilej, że mogę zło-

żyć w ręce Waszej Ekscelencji listy, któremi J. K. M. król Włoch, cesarz Abisynji, mój dostojny monarcha, uwierzytelnia mnie przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej jako swego ambasadora. Uważam za szczęśliwy ten zbieg okoliczności, że może się to odbyć tu, w Krakowie, który głosi światu, że w Polsce honor, historia i sława — są to synonimy; tu, w Krakowie, gdzie wszystko przypomina, że wspólna kultura łacińska i stosunki szczerzej przyjaźni pomiędzy moim krajem i waszym wytrzymują próbę wieków i wypadków. Wzmocnić przyjaźń, która tak szczęśliwie istnieje pomiędzy Polską a Włochami, rozwinąć współpracę pomiędzy obydwojma rządami, zadanie to, zgodnie z wolą mego dostojnego monarchy i mego rządu, zamierzam wypełnić, będąc zupełnie ufny, że znajdę w Waszej Ekscelencji i w jego rządzie zrozumienie tych zamiarów. Z temi oto uczuciami, które ożywiały rozwiniętą z takim sukcesem działalność mego poprzednika, rozpoczynam moją misję, a dla zapewnienia jej powodzenia, mam zaszczyt prosić o przychylnie poparcie Waszej Ekscelencji.

Pan Prezydent R. P. odpowiedział następującymi słowami:

„Panie Ambasadorze! Z prawdziwą przyjemnością odbieram listy, któremi Pański Dostojny Monarcha uwierzytelnia Waszą Ekscelencję przy mnie w charakterze swego ambasadora, i witam Pana tu w Krakowie, gdzie jak to Pan trafnie zaznaczył — wszystko przy pomina wspólną Włochom i Polsce kulturę łacińską i niezmiennie trwałą przez szereg wieków i różnorodność kolei dziejowych, przyjaźń między obydwojma narodami. Miło mi jest słyszeć z ust Waszej Ekscelencji, iż zamierza Pan, Panie ambasadorze, wstępując w ślady swego znakomitego poprzednika, pracować równie owocnie nad dalszym rozwojem przyjaznych stosunków między Włochami a Polską w duchu wspólnej pracy obu rządów.

Leży w interesie dobra zarówno obydwo krajów, jak i ogółu państw, aby Polska i Włochy, rozszerzając zakres wzajemnych stosunków, przyczyniały się tą drogą do polepszenia warunków współpracy międzynarodowej i zwalczania sprzeczności gospodarczych i politycznych, utrudniających pokojowe współzycie narodów. W tej nadziei pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że znajdę pan moje zupełne poparcie i pomoc rządu polskiego przy spełnianiu swej wysokiej misji.

Po przemówieniu Pan Prezydent R. P. udzielił p. ambasadorowi Valentino prywatnego posłuchania w sali Lubrańka.

## UŁASKAWIENIE 66 ABISYŃCZYKÓW.

Rzym, 22 VII. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Na rynku w obecności tysięcy tubylców odbył się sąd wojskowy nad 66-ma Abisyńczykami, którzy nie oddali broni władzom włoskim. Za przestępstwo to grozi kara śmierci, lecz większość chciał dać dowód łagodności i szlachetności rządów włoskich, wobec tego wyrok skasowano, więźniów uwolniono i oddano w ręce ich rodzin. Wywołało to entuzjazm wśród tłumów, a uwolnieni z więzienia złożyli przysięgę, że nigdy nie podniosą ręki przeciw Włochom.

## POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

kiego Teatru, gdyby na Wałach Hetmańskich nie wycięto części drzew i nie otwarto widoku na ten wspaniały przybytek sztuki.

Piękna aleja w parku Kościuszkii w przedłużeniu ul. 3-go Maja powstała też ofiarą szeregu drzew. Czy robili to dendrosadyści, jakby ich dziś nazwano?

Naczytawszy i nasłuchawszy się tyle o floro i dendrosadyzmie piszący te słowa starym zwyczajem udał się po informację do znakomitego fachowca, obznajomionego nadto ze stosunkami miasta.

I oto jego słowa:  
Przed laty kilkudziesięciu nie znano szlachetnych odmian drzew, więc obsadzano ulice nieraz wąskie drzewami pierwszej wielkości, jak jesiony, lipy, kasztany, akacje, klony zwyczajne itp. Nie przewidziano również, że pewne ulice, jak Kadecka, Listopada, Zyblikiewicza, Kopernika, górna Łyczakowska i inne tak się rozbudują. Drzewa rosły a równocześnie powstawały kamienice i ofiarą drzewa musiały padać. Jak w danym wypadku, co miano zrobić w drzewami koło klasztoru Bazylianki na ul. Zyblikiewicza, gdzie rozszerzono jezdnię, o 1½ metra. Czy zostawić je, by zwały się na głowy przechodniów. Jak rozszerzyć ulice Listo-

pada czy Kadecką, gdzie wybudować tor tramwajowy na górnej Łyczakowskiej. Zostawiono część dużych drzew na ul. Łyczakowskiej, ale ze względu na ruch uliczny i przewody elektryczne poobcinano gałęzie i w ten sposób stworzono karykatury drzew. Czy nie lepiej było posadzić tam drzewa nowoczesne? Miasto rośnie i musi iść z postępem czasu.

A weźmy ul. Akademicką. Jak wyglądała dawniej a dziś. Tam też rosły klony, akacje i jesiony a dziś radują oko te piękne topole piramidalne. Jest to też drzewo nowoczesne, mieszanka topoli włoskiej z laurolistną. Ma ona tę zaletę, że na jej liściach gładkich nie osadza się kurz uliczny, jak na kasztanach czy jesionach i posiada zawsze taką świeżą zieloność. Ale za parę lat będą musiały te topole ustąpić innym drzewom, bo są płytko sadzone na betonowym sklepieniu Pełtwi i w towarzystwie asfaltu i kamieni nie wytrzymają długo. Będzie się znów pisało o dendrosadyzmie.

Wielką krzywdę wyrządzono pracownikom plantacji miejskich, pomawiając ich o sadyzm. O ile wiem, są to ludzie fachowi i zamiłowani w zawo-dzie. Wogóle Lwów cieszący się najpiękniejszymi plantacjami w świecie, miał szczęście do kierowników planta-

## Jak przed 25 laty ścinano drzewa we Lwowie.

W ostatnich dniach w pewnym odłamie prasy lwowskiej narobiono wiele huczku z powodu ścięcia na niektórych ulicach miasta kilkunastu starych drzew. Ba nawet z Radja odezwał się głos potępienia, jakby nie było innych kłopotów. W świecie nic nowego, wypadki powtarzają się. Była już — pamiętam — awantura z drzewami przed 25 laty, tylko ówczesni dziennikarze, nie potępiali zgóry zarządzeń komisji plantacyjnej, ale starali się u źródła zbadać, jaki cel tego modnie dziś nazwanego „dendrosadyzmu”. Starzy ludzie pamiętają jeszcze jak przed laty wyglądał n. p. pl. Halicki od strony ul. Wałowej. Tam, gdzie dziś wznosi się wspaniała kamienica dawniej Bałtabanów stał jednopiętrowy domek, w miejscu 3 piętrowego gmachu Banku Zw. Spółek zarobkowych była jakaś rudera Walichiewiczów, z boku ciągnęły się stragany bojków a wszystko to tonęło w cieniu starych klonów czy kasztanów. Aż tu pewnego poranku pod ciosami siekier zaczęły padać te kolosy, z którymi zrosli się mieszkań-

cy Lwowa i w cieniu ich przedumali niejedną chwilę.

Na czele plantacji miejskich stał wówczas słynny Röhring, twórca parku Kilińskiego, a przyjacielem jego i nioddalczym towarzyszem był ś. p. Błazek, dyrektor ogrodu botanicznego, też znakomity ogrodnik. Do nich więc my dziennikarze przypuściliśmy szturm, żądając wyjaśnienia tego „wan dalizmu”.

W mieście nie może być miejsca na lasy. Potrzebne one poza miastem — brzmiała odpowiedź, czekając na wykończenie naszego planu a wtedy oszczędzić. I rzeczywiście, ktoby dziś mógł coś zarzucić konfiguracji pl. Halickiego na tle wspaniałych budowli. A plac Bernardyński przed DOK. Czy brzydki wyglądają te malownicze klomby, jasiony kuliste, otoczone żywopłotem ligustrowym. I nikt dziś nie żałuje stojącego tam dawniej rozłożystego kasztanu, pod którym przechodnie urządzali sobie miejsce ustępowe i przyczynili się do jego uschnięcia. Jakby również wyglądał piękny gmach Wiel-

## Wiadomości bieżące.

Sroda

22

Marji Magdaleny  
Jutro: Apolinarego  
Wschód słońca 3:41  
Zachód „ 19:42

## TEATR WIELKI.

Nieczynny.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda, 22 bm. godz. 8 wiecz. „Omal nie noc poślubna”.  
Czwartek, 23 bm. godz. 8 wiecz. „Omal nie noc poślubna”.

COLOSSEUM: Codziennie Missisipi.

## KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka Czardasza” z Martą Eggert.  
CASINO: „Szkarłatny kwiat”.  
CHIMERA: „Człowiek o stu maskach”.  
KOPERNIK: 1) Czarownica, 2) Złota dziewczyna, 3) Mecz bokserki.  
MARYSIENKA: „IV. Przykazanie”.  
MUZA: „Doktor X”.  
PALACE: „Samochód Nr. 99”.  
PAN: „Noce wiedeńskie” oraz „Flip i Flap”.  
RAJ: „Szalony porucznik” komedia muzyczna.  
STYLOWY: „Papua” oraz rewja.  
SWIT: „Dzień wielkiej przygody”.  
TON: Dolores del Rio „Królewska faworyta” oraz „Biuro zaginionych ludzi”.  
UCIECHA: „Azef” i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5:  
„Berlin”.

— Teatr Wielki nieczynny.

— Teatr Rozmaitości. Dziś 22-go bm. w środę i jutro w czwartek, wesola, beztrócka komedia W. Ellisa „Omal nie noc poślubna” w reżyserji K. Tatariewiczza. W rolach głównych pp.: Dziewońska, Niżewska oraz pp.: Kański, Krzemieński, Więckowski i Pościelowski.

## KOMUNIKATY.

— Akademia żałobna ku czci śp. gen. Orlicz-Dreszera, organizowana przez Związek Legj. Pol., odbędzie się w czwartek o godz. 17-tej. Program akademii jest następujący: 1) Marsz żałobny Szopena, 2) Przemówienie Dowódcy OK. VI. dr. gen. Józefa Zajęca, 3) Marsz Pierwszej Brygady, 4) Przemówienie prezesa Zarządu Okręgowego Związku Legionistów pos. dr. Br. Wojciechowskiego, 5) Chór legionowy odśpiewa „Spój kolego”.

— Przeniesienia. Przed paru dniami opuścił Lwów dr. Władysław Wyszynski, b. kierownik Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, a po zwinięciu tegoż Inspektor Emigracyjny przy Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. Za czas swej długoletniej, bo aż 13-letniej pracy na polu emigracyjnym, r. Wyszynski położył niemało zasług. Oceniają to społeczne organizacje opieki nad emigrantami, z którymi dr. Wyszynski tyle lat w największej harmonii współpracował, wykazując przy każdej sposobności duże zainteresowanie zagadnieniami emigracyjnymi i potrzebami wyjeżdżających na obczyźnie wychodźców. Przeniesiony został dr. Wyszynski do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie. Sprawy emigracyjne załatwiać będzie obecnie jego dotychczasowy zastępca urz. województwa p. F. Chociej.

— Pozbawienie stopnia doktora praw. Rada Wydziału Prawa UJK. we Lwowie na posiedzeniu w dniu 10 czerwca br. uchwaliła pozbawić — na podstawie art. 48 ustawy z dnia 15 marca 1935 o szkołach aka-

demickich — Maksymiljana Lieblich, urodzonego 22 listopada 1898 we Lwowie, byłego aplikanta adwokackiego, zamieszkałego we Lwowie, ul. Gródecka 35, stopnia doktora praw, uzyskanego w roku 1929 w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a to z powodu skazania go prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 1 maja 1935 Sygn. VII. 1. K. 60/35 za przestępstwa popełnione z chęci zysku.

— Zarząd Główny Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich PT. Właściciele zaprzęgów i woźniców, aby z powodu nadmiernych upałów 1) zmniejszali przewożone ładunki, 2) wyznaczali względnie przedłużali porę objadawą oraz 3) czuwali nad częstszym pojeniem koni.

— Wpisy na Akademię Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Termin wnoszenia podań o przyjęcie na Akademię Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie w roku akad. 1936—37 wyznaczony został na czas od 5 do 15 września br. Badanie lekarskie kandydatów odbędzie się dnia 28 września, a egzamin wstępny pisemny i ustny w dn. 29 i 30 września br. Bliższych informacji pisemnych (pc. otrzymaniu znaczka na odpowiedź) wż. ustnych (tel. 111-43) udziela sekretariat Akademii, Lwów, ul. Kochanowskiego 67.

— Kierownictwo Studium Pracy Społecznej we Lwowie podaje do wiadomości PT. Słuchaczy, że niektóre kolokwja z wykładów ukończonych przed feriami wakacyjnymi odbędą się w miesiącach lipcu i sierpniu br. Szczegóły ogłaszane będą począwszy od 22 bm. na tablicy ogłoszeń Studium.

## Manifestacja społeczeństwa lwowskiego w sprawie Gdańska.

Wczoraj o godz. 19.30 odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa lwowskiego w sprawie Gdańska. Na Rynku przed Kamienicą Królewską, siedzibą zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zebrały się tysiączne rzesze mieszkańców Lwowa. Zarząd miejski reprezentowany był przez prezydenta miasta dr. Ostrowskiego oraz wszystkich wiceprezydentów: dr. Weryńskiego, Irzyka i Chajesa. Przybyła również Rada miejska w komplecie.

Pierwszy przemówił do zgromadzonych prezes Ligi Morskiej i Kol. prof. Stanisław Niemczycki, wygłaszając wspomnienie żałobne o gen. Orlicz-Dreszere. Mówca przy pomnił zebranych ideały tragicznie zmarłego prezesa LM. i K. i jego orac nad pomnożeniem dobra polskiego na morzu. Sp. gen. Orlicz-Dreszer reprezentował, jak nikt inni, pęd narodu polskiego ku morzu. Z jego spuścizny nie wolno nam nic stracić. W zakończeniu prof. Niemczycki wezwał zebranych do uczczenia w skupieniu pamięci wielkiego żołnierza.

Po przemówieniu prof. Niemczyckiego orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena. Skolej sprawę Gdańska omówił poseł dr. Bronisław Wojciechowski. Polska niema za miaru wzniesić zarzewia walk, ale nie pozwoli na uszczuplenie jej praw w Gdańsku. Nie nasza w tem winna, oświadczył mówca, że inni dają do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Całe społeczeństwo polskie gotowe jest nie odstąpić od dobrze nabytych praw przyznanych nam przez wszystkie państwa Europy, które to prawa zresztą swoje uzasadnienie znajdują w historii. Gdańsk wyrósł na polskim chlebie i Polska ma do niego swoje nieodparte prawa. Dziś społeczeństwo polskie w imię dawnego dobrego współzycia z Gdańskiem, kiedy to miasto chroniło się pod skrzydła Rzplitej, apeluje do rozsądku mieszkańców

Gdańska, a zarazem oświadcza, że tak jak za dawnych czasów Rzeczpospolita dawała sobie radę z buntami wójtów gdańskich, tak i obecnie da sobie radę z niesfornymi burzycielami ustalonego stanu rzeczy.

Poseł dr. Wojciechowski przedstawił zebranych rezolucję, która została przez akłamację przyjęta. Rezolucja brzmi:

„Stwierdzając, że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony Państwa, i że rozwój Gdańska z racji jego położenia geopolitycznego warunkowany był zawsze związkami z Polską, że dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom Państwa Polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły — żądamy ostatecznego utrwalenia odwiecznych historycznych praw Rzplitej w Gdańsku i w porcie gdańskim, utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa i ugruntowania niezmiernie nieskrępowanego handlu przez port gdański.

Zgodnie z tem oświadczamy, że wszelka rewizja statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzplitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności warunki swobodnego kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędną rozwój, jako współgospodarzom terenu.

Po entuzjastycznym uchwaleniu rezolucji, zebrani chórem zaintonowali „Rotę”, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie zebranych był podniosły, a dźwięki Roty i hymnu potężnym echem rozbrzmiały po starym lwowskim rynku. To Lwów dał wyraz swej odwiecznej woli utwierdzenia potęgi Rzplitej.

— Premjera w kinie „Ton”. Dolores del Rio w reprezentacyjnym arcydziele wytwórni Warner Bros pt. „Królewska faworyta” oczarowuje i zachwyca, dzięki żywiołowej, płomienniej kreacji Dolores del Rio, w roli najgłośniejszej kurtyzany świata, oraz wystawie olśniewającej przepychem, pod reżyserją Williama Dieterle, arcydzieła „Królewska faworyta”, przynosi prawdziwy zaszczyt kinematografji. 2) „Biuro zaginionych ludzi”, atrakcyjny film kryminalny z Bette Davis, Lewis Stone, Pat O'Brien i Glenda Farrell.

## KRONIKA MIEJSKA.

Zaprzysiężenie wiceprezydenta Irzyka. Wczoraj wieczorem w sali Rady miejskiej odbyła się uroczystość zaprzysiężenia niedawno wybranego wiceprezydenta miasta p. Franciszka Irzyka. Aktu zaprzysiężenia dokonał wicewojewoda Chmielewski, który następnie składając imieniem p. wojewody i własnym życzenia nowemu wiceprezydentowi, wyraził radość, że danem mu było w pierwszych dniach swego urzędowania zetknąć się z Radą miasta Lwowa w mieście, w którym pobierał nauki i rozpoczął praktykę urzędniczą. Następnie imieniem Koła Radzieckiego złożył życzenia dr. Brzeski, poczem przemówił wiceprezydent Irzyk, a dziękując Radzie i władzom za zaufanie oświadczył, że chce i będzie pracować dla dobra miasta.

Fatalny skok em. konduktora tramwajowego. Wczoraj wieczorem, u wylotu ul. Zamarstynowskiej, wyskoczył z wozu tramwajowego 42-letni Władaw Irzyk, emerytowany konduktor tramwajowy, który upadł tak fatalnie, iż doznał złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Nieszczęśliwy wypadek uczestniczki wycieczki amerykańskiej. W czasie zwiedzania wczoraj w godzinach porannych Wysokiego Zamku przez wycieczkę Polaków z Ameryki, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 64-letnia Józefa Kuźmińska z Chicago. Oto w pewnej chwili Kuźmińska stojąc na szczycie straciła równowagę, a upadając stoczyła się w dół i upadła na drut żelazny, wskutek czego doznała okaleczenia nogi. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe, poczem zaopiekowały się nią uczestniczki wycieczki.



## Giełda z dnia 22 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.35, Berlin 213.98, Amsterdam 360, Kopenhaga 118.94, Londyn 26.58, N. Jork czeki 5.30, kabel 5.28 i siedem ósmych, Oslo 133.83, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 137, Zurych 173, Wiedeń 99.20, Medjolan 42, Madryt 72.55. Papiery państwowe: 3 prcc. inwest. 64.50, 5 prcc. konwers. 46.25, 4 prcc. dolar. 48.25, 7 prcc. stabiliz. 49. Akcje: Bank Polski 97, Lilpop 12.25, Modrzejów 5.50, Starachowice 32.50.

## Pogrzeb ś. p. ppłk. Lotha.

Warszawa. 22 lipca. (P. A. T.) Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb śp. ppłk. dypl. Stefana Lotha, który dnia 16 bm. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej.

O godz. 15-tej w kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej naczelny kapelan wyznania ewangelicko-augsburskiego Wojsk Polskich płk. ks. pastor Feliks Gloch, w asyście licznego duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne, poczem wygłosił przemówienie o życiu i czynach zmarłego.

W pogrzebie wzięli udział, oprócz rodziny zmarłego, generalicja z II-gim wiceministrem Spraw Wojsk. gen. Litwinowiczem i inspektorem armji gen. Burhardt-Bukackim na czele, oficerowie G. I. S. Z., delegacje oficerskie wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie. Zwłaszcza licznie reprezentowani byli 1-y pułk lotniczy. Poza tem stawiły się delegacje organizacji sportowych oraz przyjaciele i koledzy Zmarłego.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami śp. ppłk. Lotha wynieśli z kościoła przyjaciele zmarłego i umieścili na lawecie armatniej. Honory wojskowe oddał bataljon 36 p. p. Legji Akademickiej. Na cmentarzu ewangelickim, po odprawieniu egzekwji żałobnych, wygłosili przemówienia: gen. Sawicki, b. dowódca 36 p. p. L. A., który żegnał zmarłego w imieniu oficerów i żołnierzy 36 p. p. L. A. Mówca podkreślił wielkie zalety śp. ppłk. Lotha jako żołnierza, dowódcy i kolegi. W imieniu świata sportowego żegnał zmarłego wiceprezes klubu sportowego „Polonia” płk. dypl. Wł. Kiliński.

Po przemówieniach trumnę spuszczono do grobu rodzinnego przy dźwiękach orkiestry 36 p. p. Leg. Akad. Na grobie śp. ppłk. Lotha złożono liczne wieńce.

## POGRZEB Ś. P. KPT. PILOTA ŁAGIEWSKIEGO.

Warszawa. 22 lipca. (P. A. T.) Dziś o godz. 10-tej z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb śp. kapitana-pilota Aleksandra Łagiewskiego.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział, prócz rodziny zmarłego, generalicja, oficerowie wojsk lotniczych, delegacje oficerskie i podoficerskie szeregu instytucji wojskowych.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Wojtyński w asyście dwóch kapelanów. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami śp. kpt. Łagiewskiego złożono na samolocie przybrany zielonią. Kondukt żałobny, który wyruszył na cmentarz Powązkowski, otwierała kompanja wojska z orkiestrą, poczty sztandarowe oraz liczne delegacje z wieńcami.

Za trumną szła rodzina zmarłego, generalicja, korpus oficerski i delegacje. Na cmentarzu na Powązkach po odprawieniu egzekwji przez duchowieństwo, nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie w serdecznych słowach, żegnając zmarłego, dowódca pułku lotniczego płk. Heller.

## Uchwały Magistratu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prez. dr. St. Ostrowskiego.

Na podstawie referatów p. ł. inż. Dunina uchwalono oddać roboty przy budowie nowego kanału ul. Wąlowej Fmie inż. Wążny i Goldberg, a roboty malarskie w Muzeum Przemysłowym i Teatrze Wielkim firmom Walter, Rein i Rewucki. Zgodnie z referatami p. ł. Cwynara uchwalono zakupić 2 walce drogowe oraz 1 skrapiarke i oddano roboty przy budowie ogrodzenia betonowego na cmentarzu Janowskim fmie Ungeheuer. Na podstawie referatów p. ł. inż. Dunina uchwalono oddać roboty budowlane przy budowie szkoły powszechnej na Bogdanówce i przedłużyć dzierżawę parcel w Brzuchowicach i Zubrzy. Z referatu p. ł. Tellera uchwalono oddać roboty przy budowie ustępu na cmentarzu Janowskim Fmie Inż. Koczur M., a z referatu p. ł. dr. J. Poratyńskiego upoważniono dyr. M. Z. Opiecki Nad Dziećmi do zakupu materiałów odzieżowych u kilku firm.

Po wyczerpaniu porządku obrad zgłosili interpelacje: p. ł. Kozioł w sprawie szkół dokształcających, przebudowy ul. Halickiej i Zarządu MKKO., p. ł. dr. Poratyński w sprawie tablic orientacyjnych na przystankach MKE., p. ł. Teller w sprawie zbiornika wody przy ul. Zielonej i p. ł. inż. Dunin w sprawie powoływania ławników do przetargów.

nie ściano drzew. Byłoby to zrozumiałe pociągnięcie dla uniknięcia niesmacznych pseudo naukowych elokubracji na temat florosadyzmu, nieznanego w literaturze lekarskiej. Zarządzenie p. prezydenta byłoby tembardziej wskazane, bo jeszcze nieraz Zarząd plantacji znajdzie się w potrzebie wycinania drzew czy to wskutek zeschnięcia ich, czy też ze względów urbanistycznych lub komunikacyjnych.

Szkoda, że w obecnej Radzie m. nie ma jak dawniej komisji plantacyjnej, że zamierzenia i plany pracowników plantacji nie przechodzą przez alembik czynnika obywatelskiego, ale na szczęście na czele miasta stoją obecnie ludzie zrosli ze Lwowem, najlepsi jego synowie więc pomyśleć się nie da, by z magistratu wyszło coś, co szkodę przyniosłoby miastu lub pięknu jego ujmę uczyniło.

Może p. redaktora zaciekawo, że pomimo znacznego uszczuplenia budżetu dla plantacji robi się dużo. Zna pan tę nową betonowo-asfaltową drogę na kopiec, dla której obcy słów uznania nie mają, a czy pan wie, że gdy w r. 1933 wysadzono na plantacjach 135.000 sadzonek roślin i kwiatów, to w r. b. 240.000 sztuk.

Robi się coś w mieście, tylko — panie — trzeba na to umieć patrzeć do brem okiem i kochającym sercem.

Sz.

## Kredyty dla rolnictwa

Warszawa, 22 lipca. (P. A. T.) W bieżącym roku Państwowy Bank Rolny przystąpił do uruchomienia kredytu rejestrowego oraz zaliczkowego dla rolnictwa jeszcze przed rozpoczęciem żniw, mając do dyspozycji większej własności rolnej 11 milionów zł., dla mniejszej własności zaś 6 milj. zł. za ogólnej sumy 55 milj. zł., przeznaczonych na ten cel przez Bank Polski a rozprawdzonej przez instytucje finansowe.

Splata kredytu przewidziana jest w 6 ratach miesięcznych począwszy od grudnia br. Oprocentowanie wynosi 3% od 100 w stosunku rocznym.

## Strajki w rolnictwie francuskim

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Duże zaniepokojenie wywołuje w Paryżu przez rzuwanie się ruchu strajkowego, wygasającego w przemyśle i handlu, na rolnictwo. Strajki rolne wybuchły w szeregu miejscowości departamentu Sekwany i Oise'y oraz w departamentach Sekwany i Marny, Somme'y i Aisne'y. Ruch strajkowy objął przede wszystkim wielkie posiadłości.

Jak twierdzi prasa prawicowa, strajki wybuchły już w 10—12 departamentach i zaczynają powoli obejmować również mniejsze farmy, zatrudniające od 6 do 10 robotników. Objawy te budzą tem większy niepokój, że wystąpiły one w okresie nadchodzących żniw i mogą narazić rolnictwo na straty. W kołach parlamentarnych oczekują energicznej akcji rządu.

## NAPRĘŻENIE W PALESTYNI.

Kair, 22 VII. (PAT.) Z Jeruzolimy donoszą: Naprężenie w Palestynie wzrasta. Ludność miejska obawia się kupować produkty żywnościowe wobec pogłosek o zatruczeniu przez Arabów „nawet arbusów”. Mówią o wypadkach zachorowań po spożyciu mleka, masła, mięsa. Panuje tu przekonanie, że powstanie wejdzie obecnie w najostrejszą fazę na skutek niepowodzenia delegacji arabskiej w Londynie.

## Sport i Wychowanie Fizyczne.

Niemcy przegrywają wysoko z Australją 4:1. Rozegrany w Wimbledonie międzystrefowy mecz o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami a mistrzem strefy amerykańsko-australjskiej Australją, zakończył się wysoką porażką Niemiec w stosunku 1:4. Australja w ten sposób zdobyła pierwsze miejsce w rozgrywkach międzystrefowych i walczyć będzie w finale pucharu Davisa z Anglią. — Skład Anglików został już ustalony. W singlach walczyć będą Perry i Austin, a w grze podwójnej Hughes i Tuckey.

## JAZDA PATROLOWA LWÓW — ZŁOCZÓW — LWÓW.

Klub Motorowy Zw. Strzeleckiego we Lwowie reprezentuje nietylko ambicje sportowe motocyklistów i automobilistów, lecz również dba o wojskowe wyszkolenie swych członków w ramach zasadniczych wymagań, stawianych broni pancernej. Teraz już nikt nie wątpi, że wojna przyszłości będzie przede wszystkim wojną armii zmotoryzowanych, która będzie wymagać olbrzymich ilości maszyn oraz jeszcze większej liczby znakomitych kierowców. To właśnie przekonanie jest bodźcem w pracy Klubu, który może się poszczycić pięknymi wynikami w strzelaniu, w jazdach terenowych, sztucznych, raidach itp.

W ramach swego programu Klub Mot. ZS. organizuje obecnie ciekawą i trudną imprezę w postaci konkursowej jazdy patrolowej ze strzelaniem i szkicowaniem na trasie Lwów—Złoczów—Lwów, w dn. 26 bm. Każdy patrol składa się z trzech maszyn, dwóch motocykli solówek i jednej z przyczepką. Zawodnicy jadą z karabinami i z maskami gazowymi. Patrol stanowi nie rozdzielną całość. Zadaniem patrolu jest osiągnięcie w najkrótszym czasie, w zwartej grupie Złoczowa i strzelniczy wojskowej, położonej o trzy km. za miastem, wykonanie tam zadania bojowego, po którym patrol wraca do Lwowa. W pobliżu Kurozwic patrol ma wykonać szkice terenu dla potrzeb bojowych dowódcy oddziału.

O pierwszeństwie rozstrzygają wyniki strzelania, szkicowania, oraz szybkość jazdy. Start nastąpi w niedzielę dn. 26 bm. o godz. 6 rano z dziedzińca Klubu, bez względu na pogodę. Trasa w Kurozwicach i w Złoczowie znajduje się pod opieką tamtejszych Oddziałów Zw. Strzel., oraz Policji Państwowej.

Zgłoszenia przyjmuje się w Klubie Mot. Zw. Strz., ul. Niemcewicza 48.

## POPIERAJMY

CELE I ZADANIA  
TOW. SZKOŁY LUD.

## BADANIA INSTYTUTU OŚWIATY PRACOWNICZEJ NAD ZAGADNIENIEM BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Fundusz Pracy przyznał Instytutowi Oświaty Pracowniczej specjalną dotację na prowadzenie badań ekonomiczno - statystycznych nad podażą i popytem na rynku pracy umysłowej w Polsce oraz możliwościami zwiększenia stanu zatrudnienia pracowników umysłowych: najemnych i wolnych zawodów. Badania te niezbędne są dla ujęcia w sposób metodyczny i planowy zagadnienia bezrobocia pracowników umysłowych, a rezultaty ich powinny ułatwić opracowanie programu walki z bezrobociem.

Należy powitać z uznaniem decyzję Funduszu Pracy, która stanowi poważny krok naprzód w zaniebawianych dotychczas dziedzinie walki z bezrobociem pracowników umysłowych i jest przejawem przewidującej polityki Funduszu Pracy.

Badania będą prowadzone przez Instytut Oświaty Pracowniczej pod kierunkiem wybitnych fachowców i przy współpracy Międzyinstytutowej Komisji, w której skład wchodzi przedstawiciel Funduszu Pracy, Instytutu Spraw Społecznych, Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen, Instytutu Gospodarstwa Społecznego oraz Instytutu Oświaty Pracowniczej.

## Z WYDAWNICTW.

Stanisław Petkiewicz. Biegi lekkoatletyczne. Podręcznik dla instruktorów i zawodników. Warszawa 1936. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 5.50. — W naszej literaturze lekkoatletycznej przeważają dotąd niemal do wyłączności podręczniki o charakterze ogólnym, obejmujące wszystkie dziedziny lekkiej atletyki, a więc z natury rzeczy omawiające każdą z nich stosunkowo dość pobieżnie. Książka Stanisława Petkiewicza „Biegi lekkoatletyczne” jest z tego punktu widzenia nielicznym wyjątkiem, gdyż dotyczy tylko jednej dziedziny lekkiej atletyki, a mianowicie biegów, omawiając je zato niezwykle gruntownie, w sposób niespotykany dotąd w naszej literaturze sportowej, a nawet zupełnie wyjątkowy i w literaturze zagranicznej. Książka jest bogato ilustrowana fotografiami i rysunkami schematycznymi. Nazwisko autora, którego liczne a świetne wyczyny biegowe, w kraju i zagranicą, w Europie i Ameryce, mamy jeszcze wszyscy w pamięci — mówi samo za siebie i jest dla książki najlepszą reklamą. Stanisław Petkiewicz, opanujący biegnię, oddał się studjum teoretycznym nad swoją sztuką, które to studja, w połączeniu z przebogatem doświadczeniem praktycznym Mistrza, dały w wyniku omawianą książkę — niezbędną dla każdego biegacza i trenera. Książka została zalecona przez PUWF. i PW. do użytku organizacyj i stowarzyszeń sportowych i w. f., instruktorów oraz zawodników.

## Program radiowy.

Czwartek, 23 lipca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Płyty. 13.05: Dziennik południowy. 14.30: Płyty. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Opowiadanie dla dzieci. 16: Koncert popularny. 16.45: Odczyt. 17: Orkiestra koła mandolinistów „Hejnał”. 17.50: Pogadanka. 18.05: Odczyt. 18.15: Płyty. 18.25: Minuty literackie. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna 19: Słuchowisko. 19.40: Recital fortepianowy. 20.10: Audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Recital śpiewaczy. 21.30 Kwartet smyczkowy. 22: Wiad. sport. 22.15 Muzyka taneczna.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

Km. 422/36. Sprawa egzek. Czesław Lewartowski i tow. przeciw Marian Truskowski właśc. dóbr pto 418 zł. 18 gr. zpn. Koszta klauzuli 7 zł. Koszta wniosku 4 zł. 50 gr. Koszta insercji złożone przez wierzyciela Lewartowskiego oznaczają się na 15 zł. Obwieszczenie. W powyższej sprawie podejmując się postępowanie egzekucyjne na nowo, na mocy ts. ugody z 30/4 1936 r. II. C. 4/36. Komornik Sądu grodzkiego w Tlumaczu urzędujący w Tlumaczu w gmachu tut. Sądu biuro Nr. 12 na zasadzie art. 602 kpc. zawiadamia, że w dniu 12 sierpnia 1936 o godzinie 9 rano w Chartanowcach odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie 7 foteli, 1 szafa, 1 bunda, 1 biurko, 1 kanapa, 1 kredens orzechowy, 1 kredens dębowy, oszacowanych na łączną kwotę 910 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Tlumacze, 18 lipca 1936. 2457K

Km. 325/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Obertynie z siedzibą urzędową w Obertynie na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 11 sierpnia 1936 o godzinie 10-tej rano na miejscu u dłużnika Natana Barana w Semendowie odbędzie się pierwsza publiczna licytacja ruchomości, objętych zastawem rej. rolniczym dozwoleń uchw. Sądu grodzkiego w Obertynie z dn. 18 września 1935 L. dz. Z. r. 7/35, składających się z 580 cetn. żyta, 560 cetn. pszenicy, 176 cetn. jęczmienia, 206 cetn. owsa, ocenionych na łączną kwotę

zł. 16.614 na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego Oddziału we Lwowie. Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Obertyn, 20 lipca 1936. 2430K

Km. 93/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przeworsku Mgr. Andrzej Kuduk, mający kancelarię w Przeworsku, Rynek Nr. 138, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1936 o godz. 10-ej w Siennowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ks. Tomasza Zarowa, składających się z 50 m owsa, 2 jałówek czarno-białych, 1 pary ogierów karych młodych, 1 radja 3-lampowego „Elektrick”, 1 kredensu dębowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Przeworsk, 20 lipca 1936. 2432K

Km. 569/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przeworsku Mgr. Andrzej Kuduk, mający kancelarię w Przeworsku, Rynek Nr. 138, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1936 o godz. 11-ej w Pantalowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Masy spadkowej sp. br. M. Brunickiej przez Dra Łubkowskiego, składających się z 2 stert pszenicy około 100 q w sнопach, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Przeworsk, 20 lipca 1936. 2431K

I. Km. 566/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie Rewiru I. mający kancelarię w gmachu Sądu na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1936 o godzinie 10-tej w Ułaszkwach odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do dłużnika inż. Adama Wysockiego w Ułaszkwach, składających się z 2 krów, 1 jałówki, 3 świń czarnych, 1 świni białej, 1 futra czarnego podbitego baranami, 1 futra bobrowego, 1 kredensu, 2 szaf, 1 strzelby dubeltówki, 1 stucera, 1 fraku i smokingu z 1 parą spodni, oszacowanych na łączną sumę 2530 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.  
Czortków, 15 lipca 1936. 2439K

Km. 76/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlumaczu Stanisław Samborski, mający kancelarię w Tlumaczu, pl. Mickiewicza Nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1936 o godz. 12-tej w Tlumaczu (Sąd grodzki) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należących do dłużników Machli i Wolfa Heinritzów w Tlumaczu nieruchomości, położonej w Tlumaczu, obj. whl. 1760 ks. gr. gm. kat. Tlumacz, składającej się z pbud. 435, na której znajduje się dom mieszkalny jednopiętrowy murowany i budynek ekonomiczny. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.978 gr. 60, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.483 gr. 95. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnie w wysokości złotych 597 groszy 86. — Rękojmnie należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ust. warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licyt. i przysąd. własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tlumaczu (Oddz. egzek.) ul. Mickiewicza Nr. 7 sala Nr. 15.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Tlumacz, 15 lipca 1936. 2453K

Km. 258/36. Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Rymanowie Józef Bojarski na podstawie art. 709 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1936 o godzinie 9-ej w Sądzie grodzkim w Rymanowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należących do dłużników Katarzyny z Ostachów Pniak i dzieci nieruchomości obj. whl. 300, 302, 562 i 1/4 części whl. 298 l.s. gr. gm. kat. Rymanów, składających się z budynku murowanego z ogrodem, położone w Rymanowie przy ul. Nadbrzeżnej, o łącznym obszarze 1574 m kw., wpisanych do ksiąg gruntowych Sądu grodzkiego w Rymanowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę 7201 zł. 25 gr., cena zaś wywołania wynosi 4800 zł. 83 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnie w wysokości 720 złotych 13 groszy. — Rękojmnie należy złożyć w gotówiznie albo

w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od licytacji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Rymanowie w biurze Nr. 1.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Rymanów, 15 lipca 1936. 2438K

Km. 643/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Mościskach na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 2 września 1936 o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Mościskach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Siegla i składających się z 2 stogów siana, 1 wózka na resorach, 1 wirówki, 6 krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.050 na zaspokojenie wierzytelności Izydora Nowaka w Jarosławiu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Mościska, 18 lipca 1936. 2435K

Km. 477/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlumaczu Stanisław Samborski, mający kancelarię w Tlumaczu, pl. Mickiewicza Nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1936 o godz. 10 rano w Tlumaczu (Sąd grodzki) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu, należących do dłużnika masy spadkowej po bhp. Chaji Racheli Reiss 10/12 części nieruchomości, położonej w Tlumaczu, obj. whl. 30 ks. gr. gm. kat. Tlumacz, a to: 1) 10/12 części pbud. 639, na której znajduje się budynek mieszkalny oszacowany na kwotę 1.325 zł., cena wywołania wynosi 993 zł. 75 gr., zaś przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmnie w kwocie 132 zł. 50 gr. 2) 10/12 części pbud. 17/4, na której znajduje się budynek przeznaczony na sklepy, oszacowanej na kwotę 2.000 zł., cena wywołania wynosi 1.500 zł., zaś przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmnie w kwocie 200 zł. 3) 10/12 części pbud. 17/5, na której znajduje się budynek mieszkalny i sklepy, oszacowanej na kwotę 4.315 zł. 75 gr., cena wywołania wynosi 3.235 zł. 31 gr., zaś przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmnie w kwocie 431 złotych 38 groszy. Rękojmnie należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tlumaczu (Oddz. egzek.) pl. Mickiewicza Nr. 7 sala Nr. 15.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Tlumacz, 15 lipca 1936. 2454K

Km. 1151/36. Małopolski Zakład Odzież Ska z ogr. odp. we Lwowie cja Anna Bunikiewicz w Chodorowie. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Chodorowie Tadeusz Paziuk mający kancelarię w Sądzie grodzkim, ul. Mickiewicza Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1936 o godz. 11.50 w Chodorowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Anny Bunikiewicz w Chodorowie, składających się z 1 fortepianu Fmy Scheighofer & S. Wien, oszacowanych na łączną sumę zł. 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Chodorów, 15 lipca 1936. 2456K

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. II. 41/32. Józef Ślusarczyk, syn Piotra i Marii Sądaj, urodzony 1 lipca 1885 w Mazurach i tam zamieszkały, wyjechał około 1908 roku do Szczecina na roboty, gdzie po dwóch latach zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżonka jego z Barbarą z Rychłów za rozwiazane, wzywa się, aby Sąd lub adwokat mgra Wachspressa w Rzeszowie jako kuratora i obrońcę węgła małżeńskiego zawiadomiono o zaginionym do jednego roku, a to najdalej do dnia 20 sierpnia 1937, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.  
Rzeszów, 16 lipca 1936. 2415